

# kancelarie rp

## Poradnik Prawo i podatki

WIĘCEJ PORAD NA  KANCELARIE.RP.PL

### NOWE TECHNOLOGIE

# Wykorzystanie AI w pracy? Możliwe, ale z ryzykami.

W większości regulaminów określających warunki użytkowania narzędzi z wykorzystaniem sztucznej inteligencji stwierdza się, że prawa do treści powstałych przy ich użyciu przysługują osobie, która zainicjowała ich powstanie.



NATALIA GAWEL  
advokat, menedżer  
w Kancelarii Andersen

waniu MidJourney. Wszystko w zaledwie 72 godziny!

Duże możliwości ChatGPD, ale też innych AI powodują, że są one coraz częściej wykorzystywane w codziennym życiu – także w pracy.

### Ochrona na gruncie prawa autorskiego

Niewątpliwie narzędzia AI stanowią duże wsparcie dla człowieka, ale korzystanie z nich obarczone jest też wieloma ryzykami, m.in. na gruncie praw własności intelektualnej. Ryzyka te materializują się zwłaszcza wtedy, gdy stworzone przez sztuczną inteligencję dzieła stają się przedmiotem obrotu. Ze względu bowiem na brak odpowiednich regulacji prawnych przystających do obecnej rzeczywistości nie jest jednoznaczne, kto jest właścicielem tego, co powstało przy wykorzystaniu sztucznej inteligencji. Wiele wątpliwości budzi również to, czy efekty pracy AI podlegają ochronie prawnoautorskiej. Problem wynika przede wszystkim z tego, że według prawa polskiego to, co powstaje wskutek działania sztucznej inteligencji, nie stanowi utworu.

Dlaczego efekty pracy AI nie są utworami? Odpowiedź na to pytanie wynika z samej definicji utworu zawartej w ustawie z 4 lutego 1994 r. o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Zgodnie z jej treścią utworem jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia. Choć wiele spośród wymienionych przesłanek pozwalających zakwalifikować dzieło jako utwór może zostać spełniona przez dzieła tworzone przez bota, to jednak nie dotyczy to najistotniejszych spośród nich, czyli cechy twórczości. Na dzisiaj twórcą w świetle polskiego prawa, ale także według zdecydowanej

większości zagranicznych ustawodawstw może być wyłącznie człowiek. Tylko człowiek posiada intelekt pozwalający na tworzenie. Co więcej, wyłącznie między człowiekiem a jego dziełem może istnieć „nieograniczona w czasie i niepodlegająca zrzeczeniu więź” będąca istotą autorskich praw osobistych. W tym kontekście twórcą w rozumieniu prawa autorskiego nie może być maszyna (bot), natura czy zwierzę.

Co istotne, za twórcę dzieła powstałego z wykorzystaniem AI nie można także uznać człowieka. Rola człowieka sprowadza się bowiem jedynie do wydania botowi komendy inicjującej jego pracę. Człowiek ma zatem pomysł na to, co AI wytworzy, przy czym pomysł sam w sobie nie podlega ochronie prawnoautorskiej. Co do zasady ochronie takiej nie podlega także komenda skierowana do AI, o ile nie została sformułowana w sposób pozwalający przypisać jej twórcy i indywidualny charakter. Mogłoby tak być, gdyby została napisana na przykład w formie wiersza. Niemniej wszystko to, to zbyt mało, by móc uznać, że człowiek jest twórcą dzieła powstałego za pomocą AI, skoro nie miał wyraźnie twórczego wkładu w jego powstanie. Oczywiście mogą mieć miejsce także odmiennie sytuacje. Będzie tak wówczas, gdy oprogramowanie stanowiło jedynie element pomocniczy (narzędzie) przy stworzeniu dzieła, a sam wkład w jego stworzenie oraz jego ostateczny kształt zależał wyłącznie od człowieka.

Komu zatem przysługują prawa do dzieł powstałych z wykorzystaniem AI?

W większości regulaminów określających warunki użytkowania narzędzi z wykorzystaniem sztucznej inteligencji (tzw. Terms of Use) stwierdza się, że prawa do treści powstałych przy ich użyciu przysługują osobie, która zainicjowała ich powstanie. Oznacza to

możliwość korzystania z nich w dowolnym celu – również komercyjnym, jednak pod warunkiem, że treści te nie będą naruszały praw osób trzecich. Ryzyko naruszeń jest natomiast całkiem spore. Trzeba bowiem pamiętać, że AI uczy się, a następnie tworzy dzieła, bazując na informacjach zaciągniętych z sieci. Może zatem dochodzić do sytuacji, że wskutek skierowania do AI polecenia stworzenia tekstu o określonej tematyce, powstanie dzieło wykorzystujące elementy, do których prawa autorskie przysługują osobom trzecim. W przypadku wprowadzenia takiego dzieła do obrotu osoby te mogą docho-

Twórcą  
w rozumieniu prawa  
autorskiego nie  
może być maszyna  
(bot), natura  
czy zwierzę

dzić od jego „właściciela” rekompensaty za naruszenie ich praw, począwszy od z pozoru niegroźnego wezwania do zaniechania naruszeń, skończywszy na pozwie odszkodowawczym.

### Zagrożenia dla organizacji

Wskazane powyżej zagrożenia wynikające z korzystania się sztuczną inteligencją mogą w szczególny sposób dotyczyć podmioty świadczące różnego rodzaju usługi. Przykładowo można tu wymienić agencje kreatywne, firmy informatyczne, redakcje, ale też wszelkie inne organizacje tworzące na zlecenie swoich klientów różnego rodzaju dzieła, w tym spełniające kryteria utworów.

Potencjalnie może bowiem dochodzić do sytuacji, że ich pracownicy czy współpracownicy będą korzystać z narzędzi AI przy ich tworzeniu. Nie da się natomiast ukryć, że wychwycenie różnic między dziełem stworzonym całkowicie samodzielnie przez człowieka a dziełem stworzonym z zastosowaniem AI jest praktycznie niemożliwe. Przekazanie natomiast klientowi zamówionego przez niego dzieła, które nie jest oryginalne i przynajmniej potencjalnie może naruszać cudze prawa, może powodować poważne konsekwencje nie tylko dla zleceniobiorcy i zleceniodawcy, ale też osoby, która wykorzystwała AI do stworzenia dzieła. W szczególności wskazać należy na:

- Ryzyko występujące po stronie klienta zlecającego stworzenie dzieła, że podmiot, któremu przysługują prawa własności intelektualnej do elementów dzieła stworzonego przez AI, wystąpi przeciwko niemu z roszczeniami o ich naruszenie;

- Ryzyko występujące po stronie organizacji, która przyjął zlecenie stworzenia dzieła, że klient obciąży ją roszczeniami, a do tego zakończy się współpraca stron (utrata klienta);

- Ryzyko występujące po stronie pracownika/współpracownika, który przy wykorzystaniu AI stworzył dzieło zleceniodawcy, że organizacja rozwiąże z nim umowę z jego winy.

Powyższe konsekwencje będą tym bardziej dotkliwe, jeśli klient oczekiwał przeniesienia autorskich praw majątkowych do dzieła i uiszczył z tego tytułu wynagrodzenie. Jak już bowiem wskazano wcześniej, skoro dane dzieło nie jest utworem, to nie jest także przedmiotem praw autorskich. Skoro prawa autorskie nie istnieją, to nie można nimi rozporządzać zgodnie ze starożytną zasadą, że nikt nie może przetransferować na drugą osobę więcej

prawa, aniżeli sam posiada. Czy da się wyeliminować ryzyka wynikające z korzystania z narzędzi AI?

Mając na uwadze dynamiczny rozwój narzędzi AI oraz to, że jakim impetem wkraczają w nasze życie, całkowite wyeliminowanie ryzyka, jakie niesie ze sobą korzystanie z ich dobrodziejstw jest raczej niemożliwe. Możliwe jest natomiast ich ograniczenie. Może to nastąpić poprzez wprowadzenie w organizacjach regulacji określających warunki posługiwania się nimi, względnie zakazujących ich używania, np. w regulaminie własności intelektualnej. Ważne jest także edukowanie pracowników lub współpracowników poprzez uświadczanie im konsekwencji płynących z używania narzędzi AI w codziennej pracy. Nie każdy ma bowiem wiedzę na temat tego, czym są prawa autorskie, w jaki sposób dochodzi do ich naruszenia oraz co grozi za ich naruszenie.

### Stanowisko ChatGPT

Odpowiedź ChatGPT na pytanie o możliwość wyeliminowania ryzyk na gruncie prawa własności intelektualnej związanych z korzystaniem ze sztucznej inteligencji jest podobna. Według niego: „nie jest możliwe całkowite wyeliminowanie ryzyk związanych z korzystaniem z narzędzi AI na gruncie prawa autorskiego, ale istnieją środki, które można podjąć w celu minimalizacji tych ryzyk. Należy przestrzegać zasad oznaczania źródeł, korzystać tylko z legalnych narzędzi i danych oraz uzyskiwać odpowiednie zgody i licencje przed korzystaniem z materiałów chronionych prawami autorskimi”. Nie da się ukryć, że wskazane wytyczne ChatGPT warto implementować w każdej organizacji, w której narzędzia AI nawet potencjalnie mogą być wykorzystywane. /e/e

Narzędzia z wykorzystaniem sztucznej inteligencji stosowane są w coraz szerszym zakresie – również w życiu zawodowym. Mając na uwadze sposób ich działania, nie można zapominać, że posługiwanie się powstałymi przy ich użyciu dziełami niesie ze sobą szereg ryzyk na gruncie praw własności intelektualnej.

### Książka z obrazkami w kilka dni

W ostatnich miesiącach świat zafascynowała sztuczna inteligencja pod nazwą ChatGPT. Można z nią porozmawiać w dowolnym języku i niejednokrotnie uzyskać interesujące, a czasem zaskakujące, odpowiedzi na pytania z różnych dziedzin. ChatGPD zna się na medycynie, prawie, orientuje się w kwestiach politycznych. Potrafi także w krótkim czasie stworzyć książkę, napisać przemówienie, artykuł czy esej, przestrzegając przy tym zasad gramatyki.

Dowód? Niedawno niejaki Ammaar Reshi wydał książkę dla dzieci pt. „Alice and Sparkle”. Książka przedstawia historię dziewczynki, która wspólnie z robotem o imieniu Sparkle przeżywa rozmaite przygody, czyniąc świat lepszym miejscem dzięki ich połączonej – ludzkiej i AI – wiedzy. Książka powstała przy zastosowaniu narzędzi AI. Do stworzenia tekstu użyto ChatGPD, a ilustracje powstały przy zastoso-